Jak wygląda niebo?

Hania bardzo lubiła rysować. Potrafiła spędzać długie chwile z kredką w ręku. Tak było i dzisiaj, gdy mama weszła do pokoju dzieci.
- Co tym razem nasz „mały artysta” rysuje? – zapytała mama układając w szafie czyste ubrania dzieci. Odpowiedziało jej ciężkie westchnienie dziewczynki…
- Tym razem, mamusiu, nic mi się nie udaje.
- Dlaczego?
- Bo chciałam narysować niebo, ale nie wiem, jak ono wygląda.
- No cóż, tego nikt z nas nie wie – mama usiadła obok Hani. – Pan Jezus powiedział, że ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, jak wspaniałe jest niebo. Ale zaraz wspólnie spróbujemy je sobie wyobrazić.
- Naprawdę? – ucieszyła się dziewczynka.
- Najpierw spośród wszystkich twoich rysunków wybierz kilka takich, które ci się najbardziej podobają i na których jesteś najszczęśliwsza.
Dziewczynka zaczęła przeglądać pokaźny stos swoich prac.
- Wybiorę ten rysunek, na którym jest cała nasza rodzina. Tutaj wszyscy są tacy szczęśliwi i uśmiechnięci. I dodam jeszcze rysunek naszej wspólnej zabawy w ogrodzie. Dziewczynka przerzuciła kilka kolejnych kartek.
- I wybiorę rysunki z wakacji: wycieczkę do lasu i zabawy nad jeziorem. O, a tutaj jest nawet nasz Reksio – ucieszyła się Hania.
– I jeszcze te mi się podobają – dziewczynka wybrała kolejne dwa rysunki. To są moje najładniejsze rysunki.
- Tak, rzeczywiście są piękne. I jesteś tu na nich szczęśliwa i uśmiechnięta, jakbyś była „wniebowzięta”- zauważyła mama.
- Teraz rysunki rozłożymy na stole, jeden obok drugiego. Zobacz jaka powstała z nich radosna, kolorowa mozaika. W środku tej mozaiki położymy kartkę, na której narysujesz duże serce. To będzie serce Pana Boga, bo to On stworzył niebo, ziemię i to On sprawia, że jest tyle szczęścia.
Gdy Hania narysowała duże serce i umieściła je pośrodku wybranych rysunków, wykrzyknęła radośnie:
- Mamusiu, miałaś rację! Chyba tak właśnie będzie w niebie! Będziemy tam zawsze razem, będziemy się bawić, śmiać, pływać w jeziorze i chodzić na wycieczki. A pośrodku nas będzie Pan Bóg.
- Tak, pośrodku nas będzie Pan Bóg – powtórzyła mama. – Będzie Jego Miłość i Jego wielkie, kochające Serce.
Hania przyglądała się z zadowoleniem rysunkom rozłożonym na stole, a potem powiedziała:
- Wiesz, mamusiu, chciałabym, aby wszyscy ludzie poszli do nieba…